

Książeczka

o sadach i owocu

względem nabywania, wychowania,
pożytkowania; z baczeniem osobliwym
na położenie klimatu Szląskiego
pisał

Karol Kotschy

W Bernie 1844

Drukiem wdowy Rudolfa Rohrera

Wdzięczną pamiątkę sobie wystawili,

Co się dla potomstwa swego trudzili.

Syr. 33,18.

Nie mów, że już masz wyprawiony grunt twój,
poki jeszcze na nim jedno miejsce próżne, gdzieby
mogło stanąć drzewo owocowe. -

3

§.1. Wartość owocu.

Między dobrami ktoremi Bog ubogacił tą ziemię naszą, owoc pewnie liczymy w poczet prawdziwie znacznych i zacnych. Już ray na podobę ogrodu nam iest opisany. Krasa którą drzewo owocowe świat przyozdabia, tak i żywność, którą go ubogaca, jednak człowiekowi zaświadczając, za jak szacowny, powagi i pieczy godny ten dar Pański sobie poczytać powinien. Zaświadczając wieki starożytne, w iakiej powadze miano drzewa owocowe, gdy hetmanom pod cas woyny, i gdy oblężono miasta, ostro zakazywano, wycinać ie. 5Mojż. 20,19.

Spojrzejsz wokoło, czyżbyś raczey przebywał, gdzie próżno pusto, czybyć się lepiej podobało mieszkanie, ktore owocem, jako wieńcem ślicznym obśtonione? Alboś widział ne tey ziemi naszey co wdzięcznieyszego na wejrzeniu, jako jest jabłoń w kwiecie, lub ktore owocowe drzewo, gdysię na nim czasem iesiennym na tysiące lic zarumieniło? Kray tym pięknieyszy, czym obficiey sadem wystroyony. Ale też iest pożywny ten dar pański. Wiesz, iak wiele posiłku lubego, i ochłodzenia starzy i młodzi biorą z drzew owocowych; jako się dziatki radują, gdy nachodzi dzień potrząsania; wiesz jako się

świat rozweseli wszystkich gdy się owoc obiera, pamiętasz, co ci oyciec wieczorami zimowymi wnoszał, jakie potrawy ci matka gotowała, gdy sady były obrodziły, iako się domostwo zaopatrza na

(1)

4

poddaszu suszarni, iako się przepysznie czernią powidła na kołaczu słodziuchne. Sam ty to wiesz, że nie tylko żywności pożytecznej zdrowey, ale i przyprawy do potraw zacney przybywa tą miarą, którą się domostwo owocem dobrym zaopatrzyć może. Daley też uważ, że i społeczeństwo domowe i okolice w dobry byt wzrasta, i szczęśliwość swą znacznie uwiększa, gdzie ludzie dbają osady.

Zacna to rzecz, gdy gospodarz (owszem w lata, ktoremi się żyto nie udało) z dworu swojego może owoc zbytny wozami wozić do targu. Słuchay takich, którzy światem przeszli więcej niż ty, a opowiadzą, jako tam tu owdzie wieśniacy z owocu więcej tarzą, niż z żyta samego, iako się tam pokrzepiają winem owocowem, na zawsze wzgardziwszy trunkiem zwodniczym, tą skazą i zgubą narodow; iako się tam na sta liczą wiader iabłeczniaka sprzedanego. Przygląday się i w Szląsku takim, którzy coś rozumniey i ochotniey około sadu pracują; jako jesiennego czasu od rana do wieczora takie domostwa obstępuią żebracy i nieżebracy, chcąc sobie wyprosić tego daru wspaniałego - pozoruy jako ci, którzy przez iesień i zimę owocu dojrzałego zażywali, czerstwi na zdrowiu bywaią (czym smaczniejszy owoc tym dogodniejszy zdrowiu) a zapewne nabęiesz i ty ochoty, sam też o to dbać, by kiedyś około twojego pomieszkania nie stała ktora wierzba głowczasta, zamiast ozdoby i radości ogrodu.

5

§.2. Obiaśnienie zdań upornych, opacznych

żebyś się nie dał odstraszyć, zaczątek przynamniej uczynić siewu i zasadzeniu owocu, muszę ci otwartemi usty powiedzieć, dla czego tak mało drzew owocowych widzisz około siebie, z iakiey przyczyny tego daru Pańskiego podupada u nas pielęgnowanie.

Niechęć, to zawada i zaraza szczęścia ludzkiego, mowi:

1. Ktoby się tego doczekał! Odpowiedz

Kiedyś starzec osiwiął

Stał w ogrodku, szczepił

Młodziak od sąsiada śmiały

Oczy nań wylepił

Co ty czynisz głupi stary
Czy chcesz żyć na wieki?
Pamiętaj raczey na mary
Tamci zrosną wdzięki.

Ni słówka nie odpowiedział
Stary, szczepił więcey
Siwa głowa, tyleć wiedział,
Ustąpi cielęcey.

Rzekł do siebie, zła nauka
U tey naszej młodzi
Każdy jeno swego szuka
Za swem tylko chodzi.

Sam wiem, co drwił; z drzewa tego
Ja nie będę iadał,
Ale przecię w cieniu iego
Rad kto będzie siadał

6

Ktoś sadił jabłoń oną ?
(Wszyscy z niey iadamy)
Przez ogrod rozgałęzioną ?
Co rok z niey sprzedamy.

Kto ią sadił ? My nie wiemy

Imienia nie znamy,

Ale mu błogosławimy

Ale mu żegnamy.

Nuż moje szczepeczki miłe

Roście mi wesoło

Jeszcze mi na krotką chwilę

Chłodźcie stare czoło.

Poszedł młodzik w świat, chciał świat,

(Hasłem młodych ludzi)

Użyć, poki płużą lata-

Błazen się niech trudzi.

Niewiem już, po wielu latach

Wędrownik powrócił

Tułał się po wiejskich chatach

Aż do swej ugodził.

Ale ta już w dół sprzedana, -

Cudzi tam mieszkali

Nowe stoły, nowa ściana,

Nic mu tam nie dali.

Stanął u płotu zgłodniały. –

Stary na jabłoni!

Sliczne jabłka spadowały

Sliczniejsze miał w dłoni.

Hey człowiecze, się odzywa,

Jeżeli się podoba

Wstąp w ogródek, z tego drzewa

Dosyt mamy oba.

7

Wstąpił najadł się, pozbiarał

Do zanadrza dary

Oko pochmurne ucierał;-

Uśmiechnął się stary.

2. Teraz już szczep nie wyrośnie, jako to u oyców naszych bywało ! Odpowiedź! Pewnie nie wyrośnie, gdy tak nie będziesz o nim zawiadywać, jako oni zawiadywali.

O! Ziemi Pańska nie osierociła!

Snadź ją ręka twoja zaniedbała

3. Trawa pod sadem nie rośnie. Odpowiedz: Kto gęstwiny nasadził, nie będzie miał ni owocu, ni trawy; ucz się sadzić i będziesz miał oboje.

4. Gdy sady obrodzą, tedy owoc w targu bezcen, Bluźniesz! Jeźliby Bog szczepnicę twoje tak pożegnał, być nie starczyło suszarni, weyrzyj w naukę o jabłeczniku, a doznasz, że im większa hojność owocu, tym większy pożytek.

5. Niżby jeszcze owoc dojrzał, już nań czyhają złodzieje i paskudnicy go w nic uwiodą. Odpowiedz: Nie boj się ! pracowitego zastąpi oko zwierzchności, nad to wiedz, że się wszędzie tą samą miarą paskudnicy tracą, którą się sady rozmnożyły.

6. Mnie czasu nie starczy, bym się mógł z ogrodem utrudzać. Odpowiedz :

Spore, roboty,

Gdzie dość ochoty.

Ale inaczej –

Piecuch leniuch wżdy ospały

W świat wyziera osowiały

8

Niczego się tak nie lęka

Jako słowa: rusz się ręka !

Stu wymówek się domyśli

Nimi prace odbyć myśli.

Skoroby zdrową uwagą, tego braku sprzeczeki za liche był odbył, najpierw się pytać będziesz: Jakoby sobie postąpić, by dobrych nabyć szczepkow? Płaci i tu przysłowie: kupować trudno, żebrać nudno, kraść już grzech i gańba i kiy.

Kupować trudno. Dobrze się domyślaj, niżbyć się udał do kupowania szczepkow, bo one sprzedawne, choćbyci się drogie nie widziały, do twoiey potrzeby godzić się nie będą. Albo wyrosły w buynym gruncie, albo owszem i umyślnie na grzędach ostro gnoionych pedzone na podobę świdwy wysmukłe przez lata biedzić się będą, gdy ie zasadzisz; ale nędznie porastając, na koniec przecię zginą, niżbyś się pociechy lub owocu dostojnego z nich był doczekał. Zdrugiey strony też i dla tego szczepkow kupować nie doradzam, ponieważ się nie możesz spuścić na to, żebyś prawie tych gatunkow nabył, ktoreby się godziły do twoiey potrzeby.

Nie możesz pomyśleć iak wiele ih iest, którzy sobie zabawę około owocu, która sama w sobie tak rozkoszna iest, prawie przeto sprzykrzyli, że szczepili gatunki wystawione, ale niedogodne. Na sta przebierzesz gatunkow, które w ojczyźnie własney zacne, niżbyś między nimi dziesięć natrafił, ktoreby kraiovi twemu zgodne, mrozom tutajszym

9

I gruntu przyzwoite, pomyślnego wzrostu nabierały, o dobrze się chowaiąc, urodzayności požądanej doszły. Gdym się i ia sam na trzydzieści lat bawił, nie bez uważania usilnego, z wyłączeniem takich gatunkow, ktoreby naszemu kraiovi zgodne, między nayurodzayniejszymi i naytrwalszymi policzone były, i iak nayzacniejszy owoc wydawały; tedy wybrałem 3 onych kilku set gatunkow, które 3 cudzych kraiovi dosyłało i pod ręką moją pielęgnowane były, do użytku dogodnego te same, z których nayurodzayniejsze i najtrwalsze znajdziesz naznaczone na końcu tey książeczki.

§.3. Nabywanie drzewek do szczepienia. Płonnik.

Płonnikiem, nasiennikiem zowiemy grzedy te, które się jądrem owocowem obsiewaią, żeby na nich wyrosły drzewka iak najlepsze, to iest zdrowe i korzeniaste. Płonka kaleka lub z korzeniem

mizernym jednak się nie opłaca pracy, ani zasadzania, ani szczepienia nie warta. Chceszli zdrowych i korzeniastych drzewek (płonek, polek) wychować, tedy pozoruy

1. na położenie grzęd
2. na grunt
3. na uprawę
4. na obsiew
5. na dorastanie

Położenie dla grzędek wybierz na takim mieyscu, ktoreby ku wschodu nieco nachylone, od północy bądź pagórkiem, budynkiem, lub

10

za rośliną, którąkolwiek zastawione było; ktoreby było ubezpieczone od natrętu bydła, zwierzyny, owszem zajęcy, co można pomieszkaniu pobliskie.

W głębiznach, gdzie i mrozy więcey szkodzą, i grunt wilgty bywa, i wiatry niedochodzą, płonki nie płużą tak dobrze, i odrośle popędzają więcey niż należy.

Grunt obierz niezbyt piaszczysty, raczey ligawicę mętną, bądź szarowkę, naylepiey ale grunt ślimnaty, bądźby też i zczęści kamieniasty. Grunt marglisty wszystkie inne przebiera. Musiałbyś ale założyć płonnik twoy w gruncie piaszczystym, tedyć przed czasem musisz nawozic darniny do stosow. Daiesię iej odleżeć przez dwie lata, co rok ią cztery razy przerzucaiąc a potym z gruntem niemal na poły mieszaąc.

Uprawy taki grunt sam przez się do oddania żywności dostateczney nie potrzebuie, gdy tylko usilnie o to się obstarasz, by grzędy przekopane były czysto, namniey na poł miary.

Nawozu świeżego nie nakładay, więcbey ci się płonki tylko na oko naddały. Byłliby grunt twoy nadzwyczajnie płonny, tedyć sobie zaopatrz przed czasem ktory stos? ziemie z trawską, zielską, z roślin ktorychkolwiek, z rzazu, listu, plewidła, ugnitey, a tąto upraw grzędy twoie. I w rębiskach starych, u pni owszem bukowych, w wierzbach dziurawych znaydziesz ziemię do tego zdolną. Nad to gdyby grunt twoy doszczętnie płonny był, tedyć obley grzędy na ieszien kilka razy gnoiowką, ktora przez zimę

11

przewietrzaną, w gruncie pozostawi żywność nieszkodliwą; lecz niepomniy wiosnowym czasem, przed wysiewem iądra, zaś czysto ie przekopać.

Nie można, dosyt powtarzać tym, ktorzy drzewka owocowe pielęgnować zaczynają z tęsknością oczekiwaią wzrost ich, by nawozem silnym nie przesadzali grzędek, abowiem sami sobie skazę gotuią. Cho by prawda, płonki na gnoiu gibkie wysmukłe na oko wyrosłały, pewnie późniey w przesadzowaniu biednie się opamiętywać będą, czerstwego wzrostu nie doydą a rakiem i wilkiem obsypać się muszą.

Słowo na podobę: Matki niektóre zwykły, zawczas dzieciom w pieluszkach podawać papiny na maśle smażone, i owszem ie natykać nią, by im iak naylepiey wygodziły. Porostaią im brzuchate, paięczyste, strupiaste, gruczołowate; blednieiąim, i schną, choć co dzień żarłocznieysze. Matka ręce łamie, co się stało? Przekarmiłaś! Hożeby było dzieciątko, by było śmiało przestawać na tym, co ci Bog dla niego dał.

Każda uprawa gruntu pożytecznego dla płonnika, ktora z roślin początek swoy wzięta - każda uprawa zaś szkodliwa nawozem od bydła zgotowana,. To samo płaci o szczepniku.

Obsiew. Grzędki czysto ukopane, pozornie od korzeń trawska wyplewane, podziel za sznurem w rzędy na poł miary oddalone. Do rzędu każdego iądra na ieden cal odstępu położ; na poł calu ziemią nakryi. Grzędki obsiewem zaopatrzone rowno i mocno za=

12

tłucz, bądź deską, bądź wałkiem. Pestki od śliw, tylko co mała ziemią zasypay, tym mocniej wałkiem utłaczay.

Zaraz po utłaczaniu zaley grzędki z polewyki dostatecznie, a pozoruy wiosnowym czasem, by nigdy nie były zbyt wysuszone, niżby iądra były zeszyły. Iądra naylepiey płacić będą te, ktore sobie uzbierasz z owocu płonnego, ale wczásnego, dobrze dostałego, i w dojrzałości swey bez potrząsania silnego zdrzew dzikich opadłego. Owszem na to takich upatruy płonek i polek, ktore w położeniu słończystem wyrosły.

Wydawaiąc one owoc słodkawo cierpki, ale iądro do wysiewu nayużytecznieysze. Nie maszli na pogotowiu iądra takiego, tedyć wybieray z owocu ogrodowego iabłka i gruszki naywcześniey dojrzałą a iądrzem ich pirwszą razą obeysć się mozesz.

Poznasz późniey, że się te drzewka z płonnego iądra wychowane, daleko lepiej zachowały od mrozow, czasu, ktorego się zbytnie siliły.

Maszli grunt miałki, czyn obsiew czasem iesiennym, a zaopatr od myszy. Nie obkładay ni nawozen iakim, ni czetyną, bo to wabiki na myszy. Miałyliby się nachodzić przebiegi mysz, tedyć na świniem sadle uskarz wroniego oka (w aptece" nux vomica) a położ tu owdzie do oprzebiegow myszy i pozbędziesz się natrętu ich.

W gruncie ślimnowatym czyn wysiew na Marcu; tym samym sposobem, zachowawszy iądra uzbierane sucho na mieyscu przewiewnem, przed wysiewem ie wodą letnią omyi.

13

Przez lato często przeplewiay grzędki, by się nigdy ni jedno trawsko nie zbuiąło i siłę gruntu, dla drzewek potrzebney, sobie nie przyswoiło. Czym pozorniey grzędki do siewu były przygotowane, tym mniej utrudzenia ci narośnie przez lato.

Są, którzy w płonniku drzewka zostawiają, ażby były wyrosły, a potem je prosto do szczepnika przesadzaią. To jest chyba. Zależy wszystko na korzeniu, by dorosł gęsty, rozgałęziony, bo na takim korzeniu tylko może wyrosnąć drzewko doistyne. Zatrzymaj się raczej w cierpliwości, a przygotuj w jesienią w płonniku drugie grzędy, onym nasiennym podobne, a z wiosną, wyjąwszy łopata z pozorną małą drzeweczką na 3-6 cali wyrosłą, przesadź do rzędów na 6 cali jedno od drugiego, gdyż w przed każdym korzeniowi część zerznąć nożem ostrym, która prosto dołu sięga, do trzeciego działu, pobocznych ale tylko konieczki cienkie. Tak też większą część prętka ukosem zerznąć musisz. Obsadzone grzędy zlej jak najlepiej; korzenie obsyp ziemią miałką, a tak doglądaj oplewaniem jako lata pierwszego.

Nie będziesz żałował pracy, ni cierpliwego oczekiwania, gdy później te drzewka wybierać i do szczepnika przesadzać będziesz, obaczywszy korzenie udatne, rzęsiście, rozłożyste.

Gruszkom byś pewnie wygodził, gdybyś je jeszcze trzeci raz w płonniku przesadził, a czwartą wiosną dopiero do szczepnika dał, znowu na korzeniach pozornie zerzniete.

14.

§. 4. Dorastanie w szczepniku.

Przez te dwie lata dorosły płonki do zdatności w szczepnik. Wszystkie rozporządzenia, które przy zakładaniu płonnika wysłowione były, tym pilnie się względem szczepnika zalecać muszą, owszem co się tykają położenia gruntu, uprawy.

Ponieważ się drzewka w szczepniku kilka lat zabawią, upatruj wszystkiego, czybyś wzrost korzenia popierał, bowiem drzewka tą miarą wartości nabywają, którą się korzenia. Żeby się dobrze rozkorzeniły mogły domagać się drzewka:

1. gruntu dosyć głębokiego
2. wyjęcia pozornego
3. zarznięcia,
4. zaopatrzenia

By dostać gruntu miałkiego dosyć głębokiego, potrzebnego, gdziekolwiek można, rayolować, to jest tak grunt przekopać wzdłuż na miarę, żeby warsztat gruntu z wierzchu na dół się dostała. Masz na przykład przed sobą grzedkę na siadę szeroką, tedy wybierz ziemię od końca tejże grzedki na siadę wszerz, a na miarę wzdłuż, jakobyś grob kopac zaczął, a wyrzuciwszy tę ziemię na iarę wzdłuż oprócz grzę, drugiey miary ziemię rzucay do szachu wykopanego, i tak postępuj dalej by się warsztat wysznia w dół a spodnia na wierzch dostała. Skoro grzędy te przekopane, tedy ostatnią zasujesz ziemię z oney najpierwszey. Dorozumiesz że podczas takiego kopania wszystkie większe kamienie wyrzucać musisz. Gdzieby się znaszła

15

Podłoga kamienista a grunt płytki, dla tego na szczepnik nie przyzwoity, napełnij szachty darnią odleżaną, przekopaną lub inną ziemią dogodną.

Zarzniecie na korzeniu, gdy drzewka z płożnika pozornie wyjęte do szczepnika mają być przesadzone, zmierza na to, żeby korzeń w nowym stanowieniu swoim rozgałęzić się mógł w około iak nayobficiej i nayporządniey. Dla tego oną część korzenia, która prosto dołu sięga, tak zerznąć musisz nożem ostrym, byś postawiwszy go na grunt ni znaku uranienia nie widział. Tym samym sposobem też korzeni pobocznych tylko konieczki zarzniesz. Wziąwszy drzewko do lewey ręki, z korzeniem go wzgorę trzymając, snadno potrafisz. Zarzniecia na preciu tak upatruy, żebyś iedną trzecią część latorośli ukosem ostro a gładko nad oczkiem zerznął.

|Korzeń naypodobniey w gruncie zaopatrzysz, mając dołek szeroko i głęboko wykopany, gdy rowno w okoł korzenie rozporządysz, ziemią miałką zasypiesz, a poł cala więcey, niż przed tym w tym stawał. Zaleiesz go potym dostakiem wody, z rzeki lub z kałuże, ale tak obfito, żeby każda część korzenia błotnisto się stała szlamowaną. Każdy dołek prozny pod korzeniem i blisko niego by gotował drzewku. Dołki na te drzewa wykopałeś za sznurem na Pol torey miary odstępu, a rząd od rzędu na poł sięgi, bo wiesz że się tu który rok zabawic mają, ażby w koronke odrosły. Tym sposobem szczepnik obsadzony wygląda przy

16

szłą wiosną szczepienia, by płożki nasadzone odmienić się mogły w drzewka owoc szlachetny wydawaiące.

§. 5. Szczepienie.

Gdziekolwiek na roślinie, z inney rośliny oczko (lub ich wiecey) zarosło, tam to, co z oczka wyrośnie, właściwego swego rodzaju będzie; za tym zaś roślina sama, na ktorey owo zarosło, też w swojej właściwości zostanie, żywności tylko owemu dodawaiąc.

Na odziomkach płożnych tak stawiac dobrego owocu oczka lub latorośle, żeby zarosły, zowie się szczepic. Latorośli do takiej potrzeby zowią się zrazami, zrazami, tu owdzie rwikami.

Sposób składania takiego do zrośnienia, czworaki iest (opuściwszy inne sposoby wielorakie wiecey do zabawy służące.)

1. zraz przykroiony, wczepia się do rozczepu płożki.
2. zraz przykroiony zaczepia się za rozpor łubku w miazgę.
3. zraz zarznięty okosem przyczepia się na zgodnem zarznięciu płożki.
4. oczko zerznęte zrazu wsadza się pod łubek (korkę.)

Wczepienie dzieie się udrzewek grubszych na wiosnę, niżby miazga wstąpiła między bie a skorę.

Płożkę zerzniesz rowno piłką (Tab.1 Fig.2) blisko gruntu, gdzie łubek naygładszy, płaszczynę gładziuchno obrównasz nożem

Oстрым, i pośrodkiem pniak rozszczepisz nożem tak głęboko, by rozpor z wycinkiem zrazu się zrównał wzdłuż. Wyjąwszy noż, wbijesz pozornie w pośrodek rozporu klinik, a wsadzisz w on rozpor zraz przykroiony (Tab.3. Fig. 26,27,28,29) na ten sposób, żeby biel i łyko zrazu z białem i łykiem płonki iak najlepiej spoione zostały; by miazga pniaka w miazdze zrazu wstąpić mogła. Na grubszym pniaku możesz i po drugiej stronie rozporu wsadzić zraz nieco subtelniej zarznięty, potem klinik z pozorem wyjmując, by zrazy poruszone nie były.

Zarzniesz zraz z latorośli tym sposobem: Wybierz doskonałe oczka dwie pośrednie, (wyższe odrzuciwszy) pod trzecim blisko, zobu stron iego, werznięcie równe uczyni, a od niego w doł klinik taki przystrugany na ieden cal wzdłuż, żeby klinowate zerzniecie po stronie oczka nieco cieńsze wypadło. Tak się zrowna klinik z rozporem w pniaku uczynionym. Na ostrość noża ieszcze się nie spuszcza, ale wodząc go ukosem najlepiej potrafisz, by zerzniecie gładziuchne wypadło, ani na łyku ani na łubku strzępu żadnego nie stanęło. Rozpory i płaszczynę zamaż pędzlem w maści dobrze zagrzanej.

K. Smoły szewskiej funt stopionej pomieszysz z poł czwrtki funtu sadła świniego.

Komuby się droga widziała ta maść niech łykiem obwiąże, a kitem obłoży kulisto, by i część zrazow w nim się obłoczyła.

K. Jedna część krowieńca świeżego, i równą część gliny garnczarskiej (celiny) suszonej w proch ubitej, do tego garść włosów

2

18

krowiego a nieco twardego terpentyna dobrze przerobisz na plastr, ktorobysię lipko zamaż.

Byłbyli pniaczek mniej gruby możesz i w połowę iego rozpor uczynić i zraz prawie tak wsadzić iako nauczono, ieden Tab. 3 Fig. 28, ale zawsze lepiej, by oczko zrazu najspodniejsze nad białem stanęło.

Zaczepienie

dzieje się, u drzewek gdy już miazga wstąpiła między biel i korę, najlepiej po pierwszych dżdżach Maiowych.

Pniaczek równym sposobem, iako przy wczepianiu zrżyna się, obrowniwa, ale się nie rozszczepi, łubek na ieden cal się rozproie, w doł od płaszczyny. Tento rozpor wierzchem od bielu odważysz a weń zraz wsadzisz, do miazgi samej, być nie oranił skrzydełek łubku. Zraz zarzniesz pod oczkiem, odtąd na cal w doł zerznieś go do trzeciego działu, równo pomalenu, by się ni biel ni łubek nie ustrzępiły. Tab. 3. Fig. 31,32, a tak między odważone skrzydełka łubku go wsadzisz, byś poznał, że ostatnim pociskiem sam zraz stanął mocno między białem a łubkiem.

Miejsce oranione łykiem w krzyż zawiąż, a maścią smołową lub kitem zamaż iako przy wczepieniu.

Przyczepienie

czyni się u płonek młodszych, ktoreby grubością swoją nie zbyt się różniły od zrazow.

Może się przyczepiać od czasu jesienno przez zimę całą, gdy mrozy nie zastępują i wiosną, dokądby miazga nie wstąpiła. Zrazu dwie oczka zdrowe w zwierzech zaniechawszy zerzniesz go w doł ukosem na pół tora calu. Tąże samą miarą wykroisz na pniaczku od strony gładkiej podobną płaszczynę a ile można owej równiuchną, i przyczepiając jedną do drugiej, pozoruj by się miazga zrazu z miazgą pniaczka zgodziły. Potym zawiążesz w krzyż sznurkiem wąskim, jedną stroną woskowanym Tab. 2 Fig. 18, 19.

Na zawięzywaniu wiele zależy, przeto się nie spuszcza na tyko. Zawięzywaniu takiemu nie trudno się przyczysz, gdy przytrzymasz zraz zarznięty lewej ręki palcem pierwszym i drugim u pniaka, prawie gdzieś go wykroił, prawą ręką zaś sznurek przylepny tak obwiniesz krzyżem wokoł ich obu, żeby się zraz w ściąganiu i związowaniu sznurku z miejsca poruszonym nie stał. Zalewania, zamazania nie potrzeba.

Na pniak grubszy tym samym sposobem zraz się przyczepia, skoro tylko wykroy na pniaku jedną stroną aż do biela na pół tora cala wycięty płaszczynie na zrazie wyrzniętej się równa.

Przykłada się i przywiazuie zraz zarznięty do pnia, przykroionego równym sposobem iako Tab. 2 Fig. 20,21,22,23 by tylko miazga pniaku w miazgę zrazu się stosowała.

Staray się zarzynając zraz, by oczko spodnie jego nad płaszczyną pniaka stanęło, albowiem tak rana zadana naysnadniey

2*

20

zarośnie. Pniaków zbyt grubych nie przyczepiaj, raczye ie zaczeplaj.

Maszli drzewa więtsze owszem trześnie, wiśnie, tedyć należy ie przyczepiać do gałązek młodych.

Przypisek

Ktoby wcześnym czasem wiosnowym płoneczki swoje przesadzował do szczepnika, może ie pospoł przyczepiać i tak do szczepnika wysadzić. Tym więcey pozorności ale niech nałoży na doskonałe zalewanie, szlamowanie.

Uczepienie oczkiem (oczkiowanie.)

Oczkuią się płoneczki od połowy Lipca aż do połowy Sierpnia, nayośpieszniey i nayskuteczniey po dżdzu sporym, Oczko nie trudno przygotuiesz gdy nayprzód zraz, prosto zarznąwszy czwierć cala nad oczkiem aż do drzewa potem obrociwszy zraz, zaś poł cala pod oczkiem zasadzisz nożyczek Tab. 2. Fig. 12,13 a gładziuchno a równo nożk ciągną zarzniesz aż do onego pierwszego werznięcia nad oczkiem, tak owszem, żebyś nieco biela nożem był przeszedł. Oczko

gotowe, w ręce ci opadnie. Tab. 2 Fig. 13. I nad oczkiem zacząć, a pod oczkiem dorznąć może, komuby tak snadnie się widziało. Dla umieszczenia zrazow, oczek, klinika, noża, talerzyk sobie zgotuy na nodze stojący w ziemi. Płonkę tylko na iedney stronie zakroisz w łubek dosyc blisko u korzenia aż do biela, wprzek

21

na poł cala, a na ieden cal w doł Tab. 2, Fig. 15. Podzwigniesz pozornie końcem kościanym nożyczka (Tab. 1, Fig.9) skrzydełka dwie łubku rozkroionego, za ni same wsadziąc pomalenu oczko zgotowane.

Jedną ręką oczko za listek trzymając, drugą zaś kosteczki tylcem pozornie go wtrącając, patrz, żeby dosadzaniem oczka proć się dalej zaczęło narznięcie w łubku prostopadłe Tab. 2, Fig.16. Oczko tak wsadzone iak najpozorniej i nayrowniej przywiązać musisz. Położ nad oczkiem pośrzodek sznurku mazanego, obwiąż tak żeby pod oczkiem na krzyż, zaś niżej w tyle na krzyż zaś potym niżej pod oczkiem na krzyż sznurek się przekładał, ażby pod zarznięciem związany był, niezbyt przysilno Tab. 2, Fig. 17.

- Po paru tygodniach listek sam odpadnie ieżli oczko zarosło. Wiosnowym czasem, skoro oczko pędzić zacznie, odwiązać musisz sznurek a kosisto blisko nad oczkiem i owsem z tyłu oczka zerzniesz płonkę - tak oczko w nowe drzewko porośnie. Pozoruy późniew, ieżliby się nie zjawiły przyrostki iakie pod oczkiem albo wedle niego buiające, byś ie czysto zerznął, więcby snadno przemogły wzrost oczka, i zgubę by mu zgotowały.

Do oczkowania dobrze się godzą wszystkie płoneczki, polki młode cienie; owsem też trześnie i wiśnie, gdy na zdrowo wyrosnionych pniakach obierzesz gałazki młode. Pniak trześniowy, gdu iuz grubszy, rad podlega oblewaniu żywicy swoiey, ztąd rychło w skaże swoią idzie; przeto ie raczewy do gałazek korony przyczepiaj lub oczkuy.

22Przypomnieć też ieszcze potrzeba sposobu oczkowania letniego, chociaż go przeto zalecić nie mogę, ponieważ wymaga więcey utrudzenia i bacności prawie w taki czas, którego iuz wiec gospodarze z pracą domową zewsząd są utrudzeni, owsem też i dla tego, ponieważ sam w sobie ten sposób przodkuie w niczyw owemu tu przedtym opisanemu. Przez miesiąc Maia do połowy Czerwca, niż ieszcze powtore wstąpiła w drzewo miazga, wsadzi się oczko silne pod łubek płoneczki i zawiąże się docala ta, iako pierw uczono, nad oczkiem wsadzonym kilka listkow się odłamywa. Po dwu tygodniach, gdy oczko przyięte listek swoy zrzuciło, zrzyna się wierzch płoneczki, dwa cale z tyłu nad oczkiem wsadzonym, a sznurku się popuści. Rychło oczko dorosło do poł miary wzdłuż, zerzne się znowu konieczek płoneczki przy Pierwszem zerznięciu nad oczkiem zostawiony, aż blisko oczka, i zamaże się pędzlem w smołce zagrzątey moczany, gdzie rana uczyniona. Naylepiej się godzi tento sposób uczepienia do śliw, brzoskwin, morel i t.d. owsem do takich drzewek, które czasu ciepłego do wzrostu potrzebują.

Przypisek

Ktoby się chciał bawić początkiem szczepnika, niżby mu wyrosły drzewka w nasienniku, niechajże sobie wybiera płonek i polek z chrościa, ktoreby nieokaleczone, gęsto korzenia okazały. Niech ie sadzi do gruntu za nauką naszą uprawnego, niech ie

wczepia. Zabawą taką nabędzie przynamniej na takich pniach tym czasem gatunki owocu, z którychby później zrazy brać mógł do szczepnika przyszłego. Więc też i na śliwy, na wiśnie po ogrodach z korzenia wyrosłe baczyć możesz, a któreby naprzek korzeni wyrosnione, własnego swego korzenia były dostatecznego nabyły, te do przesadkowania za godne poczytay.

§.2.6. Wychowanie w szczepniku aż do przesadzania w ogrod.

Gdyś zaszczepił, i płonki twoje dobrze są przyjęte, nie rozmiej, iakobyć iuż w szczepniku prace dokończył. Owszem z każdą wiosną domaga się ażdy szczepek twoi osobliwey pieczy. Zależy wiele na tym iakim sposobem pod opieką mądrey uwagi dorostywac będą płonki twie w szczepy zdrowe, potężne, któreby kiedyś koronę okazała i dobrze rozporządzoną snadno na sobie trzymały, i dogodnie żywiły. Pierwszą wiosną po szczepienie znajdziesz najczęściej dwie odrośle zrazowe na każdej, na zaczepionych wiecey. Słabszą każdą do cała zerniey tak, by pięć lub szesć oczek na niey pozostało. Ta będzie serdeczną zwana, z ktorey szczepek dorastać będzie. Zrzynay ją tak, żebyś noż od tyłu oczka nasadził, a ukosem o małe ściebło nad oczkiem dokończył. Odrośle słabiuchne, które na korzeniach biednych porostywaią muszą się zrzynać na dwie oczka zostawione. Ta

24

kich u ciebie nie będzie Buynie w dobrym gruncie na silnych korzeniach wyrosnione, i na ośm oczek zostawionych zrzynać się godzi. Reguła płaci ta, jednorocznej odrośli powinno iedną rezią cześć zerznąć, a dwie części zostawić. Wszystkie odroślinki poboczne blisko u pniaczka zrzynać się muszą.

Wtora wiosna po zaszczepieniu okaże ci odrośl serdeczną (ktoreyś przed rokiem był zerznął iedną trzecią część, którąś też był pozbawił pobocznych gałązek) ślicznie wyróżnioną, oprócz niey ieszcze też dwie i trzy poboczne gałązki. Odrośl naysilniejsza najprościej wyrosniona teraz matką zostanie. Bywaliby która odroślka wyżej oney naysilniejszey wyrosła, zerniey ją blisko matki ukosem. Matkę samą na iedną trzecią część zerniesz, a na wszystkich odroślach pobocznych także uczyni. Te poboczne dla tego się tylko o iedną trzecią część ukrocaią ponieważ one popierać będą matkę do wzrostu potężnego. Dozoruy, byś matkę zernął z tego boku samego, z którego była oney wiosny zernięta, ale na przeciwko, żeby ci prosto dorastała.

Trzeciej wiosny znajdziesz pniaki, które u gruntu iuż na cal zgrub dorosły w zrazie. Na takim miejscu poboczne odrośle przychodzi zerznąć. Wziąwszy odrośle do lewey, nią słabo podźwigując ciągniey noż z pozorem u samego pniaka, gdzie się wzrosł gałązki poboczney buchasto okazuje, ażby ci gałązka w ręce lewey została.

Ktoby takiemu zrzynaniu nie był przy –

25

wykły niech raczey gałązki grubsze pięcizką Tab. 1, Fig. 7 zrzyna. Rany szersze które zadano, Smołąką zagrzaną zamacać powinno. Wyżej ale, gdzie matka nie dorosła zupełnego calu zgrub, oberzniesz

tylko poboczne gałązki i jedną trzecią część. Matki samej prętu wyrośnionego zaś zerniesz jedną trzecią część. Nie zapomnij pozorować, byś owszem i teraz nie zernął iey od samey tey strony, od ktorey była zeszej wiosny zernięta, więcby ci ukośno porostała.

Czwartą wiosną zajdziesz, owszem między iabłonami, niektóre, których matki dościgły wymiaru jednej siągi. Jeżeli które między nimi w piątym stopie nad gruntem zgrubiały na cal ieden, iuż z nimi postąpić możesz, iako się nauczysz w opisie wiosny piątey. Proszę nie prześpieszaj się. Toli chcesz wychować drzewa owocowe, ktorzychby pnie stanęły pyszne na siagę zwyż; nad ktorą zwyżką ci ma stanac korona śliczna. Tak się też należy.

Lepiej iedno lato przeczekać, dla którego nic nie utracisz, niżeli drzewka tak mile chowane przez niecierpliwosc w zespecenie iakie oddać. Raczej tedy zernięcie matki i pobocznych gałązek ieszcze raz powtarzay. Miałbyś przez te lata, ktorými obrzynasz matki i poboczne odrośle, dobrze pozorować przez miesiąc Czerwiec owszem dwiema ostatnimi tygodniami, iezli się które z pobocznych gałązek podobno zbyt nie wzmagaią. Takowem konieczki zaszczyknąć musisz.

Pewnie piąta wiosna po szczepieniu wy-

26

każe ci szczepki twoie wyżey siągi wyrośnione. Teraz nadeszła chwila przysposobić szczep do korony. Na matce ieszcze pojda w zernięcie oczka wyższe; bo z onych, ktore na szczątku wystąpiły, wzrostu potężnego oczekiwać nie można. Nie godzą się do wyrodnienia koronowych gałęzi a przeto iedną trzeciączęść ostatnio letniey wyrośli na matce zernac musisz. Niżey zernięcia zaniechay pięć oczek dobrze wystąpionych; wszystkie oczka pod nimi nożyczkiem pozornie wystroy. Już wszystkie poboczne gałązki czysto zerniey u pniaka samego, a rany szersze smołką zaley. Z onych wierzchem matki pozostawionych pięci oczek wyrosną cztery odrośle w gałęzie korony dorostywaiące na cztery strony świata rozgałęzione, albowiem odrośl z oczka piątego, która będzie najstabsza, ziąć musisz.

Przypisek

Przez wszystkie te lata, ktoremiś obrzynał i zrzynał szczepeczki, każdą wiosną i każdą jesienią było trzeba przekopywać i wyplewać szczepnik. Czym więcęcy pilności nałożysz, tym udatniey ci szczepki rosnać będą.

Cokolwiek ode tego czasu na pniaku odroślinki się ziawiło, do szczętu wykroić musisz, iak skoro zobaczysz.

Niektore szczepki przecie między wieloma uporne się znajdą, rostąc koszlawo. Do takich przystaw żerdkę i przywiąż ie do niey tykiem w krzyż Tab. 3, Fig. 34.

27

Szostą wiosną po szczepieniu będą cztery gałązki w koronce potężnie dorośnione. Każdą z nich tak zerniey, żeby na niey nie zostało więcęcy nad oczka trzy, owych, które są doskonale wystąpione.

Szczep tak dochowany doskonale i est przysposobiony do przesadzenia w ogrod.

Jeśliś szczerze tak postępował, iako tu uczono, niczego nie zaniedbawszy, nabyteś pewnie szczepow przepysznych, iakich nigdzie nie znajdziesz w szczepnikach, innym porządkiem, to iest nieporządkiem dorośnionych.

Ustyszysz często od ludzi, iako żałują odrośli, by ich mieli co rok zrzynać iedną trzecia część, iako się boią, że szczepku ukrzywdzą, gdyby mu wierzchołek każdorocznie brać mieli. Muszą tak mówić, którzy nie uważują ani wiedzą, że oczko wierzchołka nigdy dodać nie może tego wzrostu potężnego którego szczepek młody potrzebuie. Tym samym sposobem ustyszysz mowić: żal mi matki, bym iey miał nie wziąć pobocznych iey odrośli pewnie iey są na przeszkodzie bo ią wysysaią. Którzy tak sądzą, ieszcze nie dorozumieli, że matka prawie temi odroślami pobocznymi, mądrze rozporządzonemi, naymocniey tyie. O szczepkach iuż które tu owdzie uwidzisz, iako marnie wyglądają, ani ginąć ani rosnać nie mogą, mówić niegodno. Te zaś szczepki, które śmigło wyrośnione, od młodu u żerdki wiązane na oślep wychowane, korony swojej i po wielu ltach ieszcze swobodno unieść nie zdolą, każdemu wiatru podpadłe, te przyrownay

28

tu twoim, któreś wychował za nauką naszą, a serce twoie cieszc się będzie.

§. 7. Ogrod.

Gdy szczepki iuż dorosły, byś nimi ogrod obsadził, nastąpiła praca, na ltorey stanąc ma cała ona rozkoszna nadzieia, o którąś kilka lat się trudził i wesoło bawił. Tey teraz następuiącey jakoby ostatniey pracy podeymuy się iak naigorliwiew, byłyby bowiem stracone lata prace i trudy gdybyś szczepkom twoim tak lubo i wesoło dorośnionym, w ostatniey porze miał odmowić czego potrzebią.

Jakośmy, tedy na płonnik, na szczepnik obierai położenie, grunt, uprawę tak owsze,mm tych wszystkich wzgedow dwoynasob się upominaią szczepy do ogrodu powołane, ieżeli chcesz, by w ogrodzie twoim wesele z pożytkie bratały. Ogrod ile kolwiek można, założyć należy na nachylistem położeniu wschodnim lub zachodnim, przynamniej na rowninie i co mały wyniosły, nigdy ale na nizinach przemokłych, nigdy na morzyskach. Jabłonie kochaią się naybardziej w gruncie ślimnatym owszem marglistym, troche wilgotnym – ale w ligawicy męteney, w gruncie gliniasto piaszczystym dobrze tyią, gdziekolwiek mu poniekąd uprawy dożyczono. Gruszki zaś pogłogi iak naygłębszey żadaią, lubiąc grunt niewilgotny, wapniasty sypki.

Uprawę gruntu na ogrod za ważną rzecz mieć musisz, chcesz bowiem zalecić weń korzenie

29

Duże, które maią siagać w głębokość, by przeto na nich szczepy tyły, a w wzroście uciesznym trwały, świadkami stanąwszy kiedyś potomkom o pracy twoiey.

Tu rayoluj, ile ci tylko podłoga gruntu twego, pozwala, i na poł torey miary, gdzie można.

Do podłogi rzucay darniny odleżaney, gdzie można i ziemie oney z pod drzew leśnych nazbieraney.

Rayoluj czasem jesiennym – by przez zimę grunt ukopany ulegnął, a na wiosnę zawczasu do sadzenia postąp.

Ktoby tylko tam szczepy sadził, niezakładając prawie ogrodu całego, niech nie wysadza ni jednego szczepu, któremu by nie był na sposób rayolowania wykopał doł na siągę zupełną wzdłuż i wszerz, a przynajmniej na poł siągi wzdłuż; do podłogi kładąc darninę wylezaną i ziemię lepszą miałką. I to się musi czynić na jesień, żeby ziemia przez zimę uległa i wiatrami i śniegiem obżywiona, tym zdolniejszą okazać się mogła na wiosnę do obwarowania korzenia. Sadziłbyśli szczep na miejscu takim, na którymby jabłoń wiele lat była stała, raczy zasadz gruszkę, by doł iak nayszerzey wykopany ziemią z darniny lub też leśną zaopatrzonym się stał.

Gdzie iest grunt ślimnaty przesadzay czasem Marcowym, gdzie więcej piaszczysty lekciejszy, kopay doły na wiosnę a przesadzay w Listopadzie.

30

Takie szczepy, jakieś wychował, będą kiedyś potrzebowały każdy około siebie na dwie siągi i wiecey przestrzeństwa. Zabroniłbyś im pewnie wzrosty wesołego, gdybyś ie miał gesto posadzić.

Dokąd szczepki młode widzi się oku, jakoby pusto w ogrodzie nowo obsadzonym, ale na szczepie dorośnionym doświadczyś wiele maia kiedyś zastąpić. Gdzie sad gęsto sadzony rośł, tam się dusi kwiat, tam się owoc gubi. Gałęzie do gałęzi zarostaiąc, przeszkadzią sobie w używaniu tego, w czym prawie obfitować maia, tp iest świeżego powietrza i rosy odżywiaiącey. Jako i ludzie dobrze się mieć nie mogą, gdzieżby w ciasnocie dech wsię brac musieli, od innych puszczoney, tak podobnym sposobem i drzewkka owocowe tym lepiej się obżywiaią, czym czerstwiejszym powietrzem tchną, czym hoyniey też rosą się pokrzepiaią. Podobno żeś się iuż sam przyglądał, iako w gęstwinach sadu tylko we wierzchołkach nieco owocu się iawi, gałęzie ale naypięknieysze lub prozne lub psinami niednemi oszpecone stoia.

Rozsadzając tedy szczepy twoie, przekraczay za sznurem, od czterech do czterech siąg, żerdź do gruntu wbijając, drugi rząd zaś cztery siągi od pierwszego oddalony w postępie dwu siąg, tym samym sposobem rozporządź, żeby szczepki tak stanęły krzyżem, by zawsze między czterema w pośrodku stanął ieden, iako ci wyobrażay. Tab. 3, Fig. 33.

Żerdź każda ma być cztery miara długa, wyżey miary od dołu odziomka opalona.

Na miarę do ziemi wbijana, nad grun-

31

tem na siągę zwyż stać będzie, prasie, iako też szczepy twoie na odziomku swym aż do korony wynoszą. Doły wykopane, ziemią zaopatrzony, masz od kilku miesięcy gotowe. Teraz czasu pogody postąpisz do wydobywania szczepów z szczepnika. Wiesz iuż iako niemal wszystko na korzeniu zależy, wiesz ze tą samą miarą szczepom twoim wygodzisz, którą korzenia ich pilnujesz. Obryway tedy łopatą zdalsza byś korzenia nie obraził, przy każdej odnoźce korzenia z cierpliwością się zabawiając, podbieray ziemię; iedną po drugiey wyszutuy abyś każdą z osobna reką snadno wybrał.

Korzenia odnogę prosto w doł rosnącą dosyć głęboko przeciąć możesz. Takim sposobem bez wszelkiego gwałtu korzeń przepysnie rozgałęziony za pniakiem podzwignionym wystąpi. Korzeń tak

wydobyty na konieczkach zerzniesz z dołu ukosem w taki sposób, żeby każde zerznienie z dołu ukosem uczynione było, ktoregoby, gdy szczep postawisz na ziemi, widać nie było.

Na koronie oberzniesz latorośl każdą, pozostawiwszy z niej dwie lub trzy oczka dobrze wystąpione. Pozoruy też by najwyższe oczka na latoroślach oberznionych tak były uszykowane, by w wzrost swoy przyszedłszy, wzięły kieronek od siebie więcej niż ku sobie, więcbyć zawikłana korona dorostała i musiałbyś później przeczynnych gałązek więcej wyrzynać, niżby ci miło było. –

W gruncie rayolowanym doły się tylko

32

tak szeroko i głęboko kopią, by korzeń wokoło stąpić mógł, bez wszelkiego naginania gałązek jego. Gdzie grunt nie był rayolowany, tam doły o wiele szersze muszą być kopane, iako już uczono. Skoro szczepki są wydobyte, na korzeniu i na koronie zerzniete i żerdzi są dostatecznie wbite i podłoga równo uprawiona, tedy wsadź korzeń tak, by nic głębiej do gruntu się nie dostał niż w szczepniku stał. Oraz przywiąż pniak szczepu, postawiwszy go w stronę poł nocy od żerdzi, na krzyż (Tab. 3, Fig. 34) tykiem w powroz ukręconem. Obsypay i podsypay korzeń ziemią miałką a dostatkim wody obleway ziemię przy tym dosypaiąc, zbyć się doznał, że wszystka tiemia (ziemia?) gdziekolwiek się korzenia dotykała, błotnistą się okazała. Na ostatku ieszcze ta miałką ziemię obsuy żeby od pniaka na podobę miseczki wokoło wywyższoną stanęła, i korzeń najwyższy u pniaka na dwa cale ziemią nakrytym był. Kazdt szczep tym sposobem zasadzony, przecudnie się przyjmie i wesołego wzrostu nabędzie.

Przypisek

Sadziszli iesienym czasem, tedy raczej oberznienie na pręciu zaniechay aż do wiosny. Ktoby więcej szczepow miał do sadzenia wydobytych, niechrze ie korzeniem do wody zamacza, by upałem dnia szkody nie wzięły. Ktoby miał szczepy wydobyte do sadzenia przez więcej dni, niech korzenie zupełnie okryje ziemią miałką, a do sadzenia ich biorąc, każdy korzeń niech w wodzie omacza.

33

Żerdzie wyżey maią być opalone niż do ziemie dostaną, ponieważ prawie nad ziemią nayraczey prochnieią. Prze paskudnika owszem. Gdy u drogi szczep sadzisz, zaopatrz żerdkę jedną lub dwiema przeczkami (Tab. 3, Fig. 34 a) Nie wyrwie iey.

Każdorocznie szczepom twoim dożyczay czasem iesiennym obkopywania na dwie miary do koła. Koronki także corocznie wychędożyć musisz od gałązek poprzecznych, nałamanych, obeschłych. Na wyrostki u pnia i owszem nad korzenie bacžności osobliwey dodaway. Też pierwszemi laty dogląday czy tyka nie puszcza, ktoremi szczepki twoie przywiazane są. Pozoruy też na narastania mchu i porostu, któremu naylepiej zabronisz każdą trzecią iesienią odziomki obielając wapnem *). Gracka (Tab. 3, Fig. 35) do takiego chędożenia przydayna, gdzie wapna nie zazywano. Wygodziłbyś pewnie szczepom twoim, gdybyś ie nad korzenie czasem oblał gnoiowką. Za pożyteczne też uznasz, upraić czasem wszystek grunt pod sadem, a obsadzić ziemniakami. Teraz się już nie boy nawozu dać,

albowiem cokolwiek z niego dosięgnąc może korzenia, żadnym sposobem mu szkodzić nie będzie, owszem poporą się stanie do wzrostu potężniey-

*) Popioły od mydlarzow zgnoiowką zmieszane a nimi pniaki i gałęzie rubsze gesto namazane ieszcze pożyteczniejsze, gdyż od zajęcy bronią.

3

34

szego, gdy grunt sam w sobie buynym nie iest *).

Przypisek

Twoieć szczepy urodzaynymi będą, ponieważ wychowanie ieich za to ręczy. Gdzie się nachodzą szczepy iuż duże w leciech podeszłe, ale tak do kwiatu iako do owocu nie ochotne, tam niektórzy cyrkluia (czerchlą).

Cyrkluie się szczep, nayczęściej gruszka buyno rosnąca, dla tego by miazga takim zastanowieniem mniej popędliwie pąstępując siłę swoją raczey w płodowe dna obrocila. Już ostrem ściąganiem drotu mocnego częścią tego dościgniesz, poki łubek miękki. Na starszey gałęzi owszem i na całym szczepie wyrzyna się pasek wokoło łubku na podobę pierścienia i ostrożnie się zeymuie bez i nymniejszego okaleczenia bielu. Na bielu wystąpi pomału nowy łubek i kora, ieżliś czasu upatrował do cyrkowania, wilgotnego, wiosnowego gdy iuż naylepiey miazga wstąpiła. Pamiętaj żeby taki pierścień wykroiony i na dosyć rubel gałęzi nie wystąpił szerokości iednego calu. Niektorzy pniaki rube, buyne nierodne nad korzeniem i dosyć szeroko cyrkować zwykli Tab. 2, Fig. 24 ale do takiego orania radziłbym obrac pierwszych dni wilgotnych po pierwszey czwierci nowego miesiąca kwietnia, więcby się mogło naddać.

*) Nieszkodliwa do buyności bardzo wspomagaia uprawa ieswt ta z obrzynkow rogowych, z kości w mąkę zemletey, cz z plew.

35

§. 8. Obieranie owocu.

Względem owocu letniego ktory do użytku rychłego wypotrzebowany być musi namienie tylko, żeby owszem do targu pozornie był obierany, by snac okazałosci zwierzchniey nie utracił, a zgniłości wcześney nie podpadł. Nigdy nie obieray czasu dżdzu ani godzinami rosy spadnionej ani na odwilżu. Owoc jesienny tym lepiey zachowasz, czym pozorniey go obierzesz, a na mieyscu wietrzystem przynaymniey przewiewnem, położysz, wyłączając często, coby nagniwać miało. Naywięcey bacności domaga się owoc zimowy, sam w sobie nazyacnieyszy i nayprzedaynieyszy. Owoc, który do zimy, owszem do wiosny trwać mą, musi się dostać nienaruszony do zachowania. Zachowasz go i nymniejszego obrażenia gdy każdą sztukę oswe ręką zeymniesz w ten czas gdy iuż szypułka (stopka) letko puszcza a włożywszy pozornie do kosza z tą samą powolnością wybierzesz a na mieyscu wyłożysz, któreś sobie iuż przedtym obrał na suchym trowniku i pokładem słomy

przygotował. Reguła płaci: nigdy nie obierać owocu zimowego aż po Michale. Mrozki mu nie szkodzą żadnym sposobem, owszem się doznasz, że Ci się tym lepiej przechowa tym mniej więdnąć będzie, tym więcej smaku nabędzie, czym później z drzewa był obrany. Toli bywają w drugiej połowie Października owszem i na początku Listopada tak przyjemne dni, gdy już przeszły kopacz-

3*

36

ki, że prawie taki, zas (czas) na obieranie owocu zimowego jakoby najpodobniejszy. Doznasz tego, że samą tą zapłatą zbierzesz z jednej kopy dobrego owocu zimowego ku czasu wiosny, którą ledwie utargował za czwartą część owocu jesiennego. Rozumiem tu owoc stołowego gatunku dobrze przechowany.

§. 9. Suszenie *).

Suszenie owocu z dwu stron zysk pokazuje. Co wiatrami zrzucone, co robaczywe i nieprzedajne, suszeniem w pożytek się uwiedzie trwałe. Owoc dobrze dojrzały przezornie suszony, na lata którym się owoc nie nadaje zachowany, w wielką cenę idzie. Chceszli owocu dobrego ususzyć, tedy obłup go, na czwartą część rozkroj a ogryzku szczątki wybierz na plecionkach, bądź w suszarni bądź też w piecu piekarskim postaw do gorąca niezbytelnego; przekładaj i obracaj go ażbyś poznał, że rozłamany kawałek mocno ściśnięty żadnej wilgotności nie wydawa. W zbytelnym gorącu owoc by przygrzał, i nie godziłby się. Popiołu się strzeż i dymu, obaby owoc jednako zepsuły. Gdy sady obrodzą gospodyni dobra z czeladzią swoją przez cały czas jesienny będzie zatrudniona każdą chwilą swobodną, owszem wieczorka-

*) Ktoby suszarnią swoją doskonale chciał rozporządzić, niech się dobrze przygląda suszarni, w których Państwo nasienia drzew leśnych osusza.

37

mi owocu kraianiem, ususzonego wybieraniem na poddasze zkludzeniem i pieca ogrzewaniem. Do potrzeby domowej ani obłupać nie pilno, ale dla nabycia wyższej ceny nie załuy tej pracy i baczności wszelkiej, albowiem taki owoc suszony dotrw dobrze do pięci lat, gdy w dobrem zachowaniu suchem przewiewnym trzymany. Śliwy, gdy dobrze dojrzałe, czysto suszone, tym lepszymi się okażą za lata, obsypaiąc się cukierkiem.

§. 10. Powidło.

Powidło nazywczayniey z śliw się warzywa. Czym lepiej dojrzałe, tym zacniejsze. Warzą się śliwy na kotle, mieszając je ustawicznie by nie przygrzały, a tak długo, ażby kawałek na warzechę wzięty mocno się trzymał nie ciągnąc się wdoł.

Gruszek obłupanych, wykroionych też nagotujesz powidłapysznego słodkiego, gdybyś ie wsoku gruszanyym tym samym sposobem do gęstości wywarzył.

§. 11. Jabłecznik, gruszcznik

Jabłecznik trwałym i dobrym będzie więcej, mniej, iako sam owoc, ktorego, niego zażyjesz. Najlepsze gatunki wodo do jabłeczniaka trwałego na końcu tej ksicu żeczki (książeczki) znajdziesz oznaczone.

Więc godzą wszystkie, gdybyś chciał wina nabyć do potrzeby na kilka miesiacy
Nayprzedniejsza przy gotowaniu jabłeczniaka

38

Iest chędogość; gdzie tey brakuie tam jabłecznik albo beczką, albo też pleśnią rażony wart swoy traci, zatym dobry czysty winu nie ledaiakiemu nie ustąpi. Ktoby swego utrudzenia i zabawy swey na pieniądze uwodzić nie myślał, może mieć wiadro iabłeczniaka za dwa talary, gdy owocu czwartnie za rynki rachue. Będzie to trunek zdrowiu dogodny, okrzepiający i rozgrzewający. Owoc dostatecznie dojrzały ułoż w ogrodzie kupami na słońcu, by wiatrem i dżdżnm (dżdżum) i rosą przeiętym się stał. Po tygodniu lub dwuch, wyłączywszy wszystko nagnite (co na ocet osobno zachowasz) potłuczysz, go wstępie, na koryto podobney, lub pod wałkiem uciśniesz na papkę. Tato papka stągwiach zakryta, przestoi się przez 24 – 48 godzin, ażby zrumieniwszy sok swoy wydzielila. Potym umieściwszy papkę do worka czystego, przed tym w wodzie wrzącey zamaczanego i ieszcze mokrego, pod prasą wyciśniesz so wszystek, a napełniesz nim beczke przygotowaną w piwnicy lub w komorze gdzieby nic nie kisnęło, aż posam szpunt. Beczka musi być iuż przed tygodniem wyparzona i siarczona, więcby ci wino beczką trąciło. Siarczy się beczka na ten sposób: Weźmiesz płotna kawałek na piądż długi na dwa palce szeroki, zamaczawszy go w siarce topioney osuniesz korzeniem goździkowem i ten zapalony z awiesz szuntem do beczki, aż zgorzeie i beczkę tak zaszpuntowaną tak zaniechasz aż do potrzeby. Maszli beczkę, z ktorey oto wino wytoczono, tedy parzenia nie potrzeba, ale siarkuj.

39

Beczkę sokiem napełnioną nie zatykay, ale nie zaniedbay często dolewać sokiem onym samym osobno w butelkach zachowanym. Po tygodniu, a gdy piwnica chłodniejsza i później, wino zacznie robić. Na uchodzące piany podstaw naczynie, ale co naciecze nie wracay do beczki, lecz odley na ocet. Pomału wrzenie ustawać będzie a ty nadstawiwszy ucha, co dzień słabiej usłyszysz świszczenie i buczenie w beczce, aż co raz mniej się pieniąc oczyszczać się zacznie, i iuż około szóstego tygodnia wionią winną wyda. Teraz przywrzesz tylko szpunt, ale go nie zabijesz, więcby się wino znowu zakaliło i robić zaczęło. Dopiero po pięci tygodniach od dnia Onego którego robić przestało odleiesz wino czyste na beczkę inną, owym samym sposobem przygotowaną, iako uczono. Teraz iuż szpunt zabiy i możesz czopem wprawionym wino do użytku spuszczać. Niektórzy też przez czas gdy wino robi, Wieszaię weń bsowy kwiat w woreczku. Drudzy wrzucaią, by winu smakowitości przybyło, dwa funty cukru tłoczonego, i dwa łoty troszeczku goździkowego i łot gałki muszkatałowej tartey do beczki dwuwiadrowey. Ktoby czasu i pracy nałożyć mogł na jabłeczniaki osobliwie dobry i trwałe, niechże go przelewa, skoro robić zaczyna na drugą czysto przygotowaną beczkę, drożdże precedziwszy przez sitko włosiane i sok z nich nabyty niech osobno zachowa. Skoro zaś iabłecznik po drugie robić zaczyna, tym samym sposobem niech odleie do czystej beczki i zaś sok z drożdży

40

Niech zachowa i zaś to samo po trzecie gdy iabłecznik robić zacznie na inną beczkę niech odleie, by potym na ostatku onym wszystkim sokiem po trzykroć z drożdży precedzonych nabytym, beczkę

dolał i pospołu ią mocno szpuntek zabił. Po trzech miesiącach takie wino zacnem się okaże, a do użytku wzięte być może. Takie wino szpuntek dobrze zaopatrzone, pozornie co miesiąc dolewane, chędożone, kilku lat dotrwa w dostojności swojej.

Dobrego, owszem mocnego wina też narobisz na te sposób, gdy połowę soku aż do gęstości kleistej na kotle wywarzywszy ieszcze gorąco do beczki zgotowanej wleiesz a zaraz sokiem surowym beczkę dopełnisz. Dobrze dopełnioną przechowasz ią ażby było wino wyrobiło. Skroś poznał że iuż robić przestało przeley go na inną beczkę a doleway jabłecznikiem wystąpił, i ieszcze to samo po pięci tygodniach znowu uczyni, zawsze pozorując na czystość beczki.

By sok w warzeniu nie przygrzał, położ na dno kotła kilka kulek ołowianych, a przemieszuj bez przestania warzechą drzewianą.

§. 11. Ocet.

Zbytki z iabłek, gruszek, śliwek owszem i płonki polki ogryzki i owoc nagnity zrzucay do beczki z ktorej iedno dno wyięte a napełnioną postaw do słońca lub na miejsce tak wolno ciepłe by zakisła, kilka kawałkow chleba w occie tęgim zamaczanego,

41

a nieco miodu z trochę drożdży wrzuc do tey beczki. Szumowiny które wystę[pować będą musisz ubierać. Po czterech tygodniach wyciśniesz sok, zagrzeiesz go na kotle tak wolno ciepło byś wmaczawszy rękę wytrzymać mógł, a tak dobrze letni wleiesz sok do beczki w ktorej ocet bywał. Nie miałlibyś takiey, tedy wypłocz beczkę twoią octem mocnym, a namiat szpuntu położ kawałek płotna. Staray się przede wszystkim o miejsce dla beczki takie, na ktoremby nie było odmiany ciepła i zimy, ponieważ taka odmiana zakwaszeniu bardzo przeszkadza. Najlepsze miejsce jest takie na ktorem ustawicznie letno, iako bywa w lecie gdy kąpiel przyjemny.

§. 13. Napady choroby.

Okaleczenie.

Kazdą ranę, ktoromkolwiek sposobem szczepu zadaną, powinno noże ostrym w rychle oberznąć a smołką zamazać, iaka jest zalecona w nauce o szczepieniu.

Wilk i rak.

Wilk się iawi gdzie miazga w przepływie ciekow swoich zatrzymaną została, bądź uderzeniem bądź mrozem, bądź i samem własnem napuchnieniem; gdy miazga wskazę poszła, ponieważ ciepłem słońca z korzenia wywabiona, prze przeziebienie i iedną chwilą starczyć nie mogła rozeysć się rownym ciekim w gałęzie. Snadno po-

42

Znasz miejsce, gdzie się miazga zastanowiła, i zsiadła, nie odżywiając więcey ni żyłeczek ni cewek ni rurek, ktoremi drzewo w wzrost zdrowy tyje. Znajdzieszli miejsca napuchnione ieszcze swieze, tedy naylepiey byś nożem do łubku przez korę zarznecia uczynił wzdłuż szczepu a Smołką ciepłą zalał. Pozoruy czy się te rany świeże, do uleczenia udawaną. Znajdzieszli miejsca takowe iuż zaschnione, tedy ie musisz płasko zerznąć, bądźby i szerokie były, a Smołką zalać. Ktoby tey prace maluchney

zaniedbał, dozna że ten wilk po roku iednym iuż w raka się odmienia o co raz daley i głębiey po czasie aż do samego rdzenia szczepu się roziały. Czym późniey pozabiegniesz zgubie takiey, z tym wierszem niebezpieczeństwem i tym wiecey będziesz musiał zrzynać. Gdziebyś świeże napuchnienia na śliwach, wiśniach, trześniach znaszędł z ktorychby chciały zaczynać wycieki kleiste, tam zerzniey łubek nożem ostrym iak dalekoby był przeięty a obwiąż liściem szczawiu kwaśnego utłoczonym przez paradni, potym smołką zaley.

Parszywość.

W gruncie płonnym i na mokradłach obrasta szczep porostem mszystym żółtobiały a tak oparszywiały wzrostu dostoynego nie nabadzie. Mokraść sprowadz w kanały owszem ale na miejscach wilgotnych sadz zczepy twoie płydko, raczey im popory żerdzi na dłuższy czas użyczając. Płonności wspomozesz nawozem spróchniałym, i

43

Onymi śrzodkami, które iuż przedtym naznaczone były. Owszem na takich miejscach bardzo potrzebna, zczepy co trzecią iesienia albo wapnem obielić albo omacza popiołami od mydlarzy z gnoiowką mieszanymi.

Mszyca, a rdza mączna.

Czasem po znacznych odmianach upału gorącego z chłodkiem iawi się na szczepach mszyca i z miodunką, na które często następuje rdza mączna, która wzrostu owocu przez zgubę liścia prawie przeciwna. Nastąpiąli dżdże hojne, tedy z niey szkoda nie postąpi. Trwałyliby dni iasne parne, tedy naylepiey pozabiegniesz szkodzie, gdy ile można wodą wapienną obleiesz zczepy twoie.

§. 14. Natręty zaiąca.

Znaiomo, iak trudno się leczą okaleczenia na szczepach przez ogryzanie zajęcy uczynione.

Postaw płot. Na pochyłe drzewa i kozy skaczą. Jeźliby nisestarczyło, płotu postawić dostatecznego, nie spuszczaý się na biedny, ale obwiąż każdą jesienią zczepy twoie do wysoka chrostem, iedliną, cierniem lub słomą tak aby zaiąc i z śniega namiotanego nie dosięgnął. Zachowasz też pewnie zczepki twoie od zaiąca omazawszy ie mascią naśladuiącą. Dwie część równe gliny a krowieńca pomieszaią się. Do tego

44

namieszasz dziesiątą część krwi i dwudziestą część żółci bydlęcey. Dolewając, gnoiową tak rzadką maść zgotuj, by się dobrze lepiała.

§. 15. Natręty gąsienic.

Troiaki iest rodzaj gąsienic, ktory w naszym kraiu sady pustoszy.

1. Głogowcowa Tab. 4, Fig. 2.
2. Wąsionka Tab. 4, Fig. 6.
3. Ściągowka Tab. 4, Fig. 8.

Gąsienica każda żyje żywot pośredniczy między iaiem i motylem. Z iaią się plęgnie, dorasta buynem żarłocstwem, i dorośniona w poczwarkę (pupkę) się odmienia i przetrwawszy czasu, swem motylem wystąpi. Motyle zaś iaiuszka kładą.

1. Głogowcowi najlepiej wygubisz gdy jesiennym i zimowym czasem Ilia pozbierasz które położyła głogowiec samica w lecie na liście szczepow najwyższej śliw. Zawinione je znajdziesz na sta w listek oplecione, u gałązek zawieszone. Tak ty sam iako i sąsiedzie pilnować musicie takiego zbierania, bo próżno jest spuszczać się na ptactwo, że je pozobie, lub na mrozy, że je wyniszczą, co się nigdy nie stanie. Gdzieżby takie gniazdeczka zostały niedobrane, tam po pierwszym promieniu słońca wiosnowego tak się wzruszą obstępuiąc pączki i obżeraiąc list w rozwiianiu, że iuż więcej nie poradzisz ubronić szczepow twoich. Gołe na podobę miotel stojąc ani wejrzenia wesolego, ani owocu nie dożyczą a podobno na lata martwieć będą.

45

2. Wąsionka. Znajdziesz iaiuszka iey około gałązek szczepu na podobę pierścienia szerokiego mocno zakleione. Tab. 4, Fig. 5. Wylęga iey czas wiosnowy, obsiadaia kąty gałązek rosochatych kupami, ztąd we dnie na żer wychodzą, wieczorem zaś się w kąty swe paięczyste nawracaią. Doglądaj ich wczas rano a zbieray całe gniazda wiechciem na żerdce uwiązany. Skorodorosną iuż się rozejdą po gałęziach żarłoczne a nie wrócą się więcej, azby szczepy dokna obeznane były.

3. Ściągowka. Nayzdradliwsza między wszystkimi i nayzgubniejsza, choc mała. Obierać iey samey nie można, gdyż ona pojedyncza u pączków z iaiuszek ukrytych, wychodzi, niż ieszcze list na drzewo wystąpi, i ieden pączek po drugim wygryza niż się rozwinęły. Nie można iey wytracić chyba wygubieniem lub oddaleniem od szczepow. Ona dorośniona w Czerwcu spuszcza się na włóknie niciowatem, ktore sama przędzie, na ziem, i w ziemi odmianę swoją w poczwarkę (pupkę) dokonywa. Trzy miesiące poxniej wychodzi motylem, a od drugiej połowy Października aż do początku Listopadu samice Tab. 4, Fig. 12 które latać nie mogą, czołgaią się wzwyż po szczepach, i roznoszaią Ilia swe po pączkach z których na wiosnę ona zguba wielka wyrosta. Przekopaniem ogrodu czasu jesiennego mnóstwo poczwarek takich wygubić się może, ale to nie dostarczy. Pozorując na czas, kiedy się onych motyli samcowie oblatywaną, obwiąż na miarę nad gruntem

46

szczepy twoje powrzołem we dwoie na ostro, a omaż powrzoła każdy drugi dzień smołą wozową, i odmiatay za dnia samice które w smole uwięzły. Poźniej, gdy się zaostrzeią mrozy, zbierz powrzoła a popal iey z iaiuszkami, których, oko twoje ledwie rozezna. Samcy pragną światła wieczorem i wpadają w ogień które niektórzy po ogrodach tu owdzie wzniecaią. W równinach buynych ściągawka daleko częściej się nachodzi, niż u gor.

Natręty swawoli.

Tu owdzie narekaią na młodź swawolną i na wieloraką szkodę z niey na szczepach pochodzącą. Skoro dziaki uwidzą, że się w szczepach, kochaią, oycowie, przełożeni, nauczyciele, skoro pierwszą swawol wyiawioną ci ostro karać będą, którym należy prawo do karanie tedy przestanie rychło taka w głupiości i surowości położona niemraw na swawolność, i nie będzie więcej słyhać żerdziach połamanych, o szczepach w łubek nacinanych, owocu niedoyrzało zgubionym ani okaleczeniu przez łowienie gniazd ptasznych.

§. 15. O gatunku owocu.

Między wszystkim sadem przodkuje jabłoni względem użytku, trwałości i wzrostu. Gruszka też pożyteczna i zacna. Śliwa nie

47

mniej, a i trześnie z wiśnią mają swoją zacność. Ale nie wszystko wszędzie płuży. Trześnie gatunku zacnego w kraiu naszym tylko do czasu się nadawiają i rychło giną. Jabłoni u nas w ogrodach pierwsze miejsce należy, a gospodarz uważny zasadzi dziesięć jabłoni, a jedną gruszkę, zaim u zapłoci około stodoł, blisko budynków i w uciszach niższych śliwa panować będzie. Wielkiej bacności należy dożyć, gatunkom którymi się ogród obsadzić ma. Smutno by się ten omylił, któryby gatunki lada jakie nie doświadczone, choć bardzo wychwalone, na drzewka swoje szczepił. Jedneby mu pomarżyły, drugie opieszały rosnęły, inne nadzieję wystawioną zbijały i pracę wielu lat w obmierzłość wiodły. Doświadczenie to uczy, które gatunki w naszym kraiu obficie rodzą i zacny owoc przynosić mogą.

Wystawię tu tedy takie, które między najkosztowniejszymi policzone, przez trzydzieści lat doświadczyły się nie tylko w moich ogrodach ale i w całej okolicy przetrwawszy i ową zimę okropną roku 1830. Dzieli się owoc ziarnowy, (jabłko gruszki) iako i owoc pestkowy (śliwy, trześnie, wiśnie) za różnością potrzeby we dwoje.

1. Owocem stołowym zwiemy ten który w smaku wyborny u Państwa szacowny. Szczepy jego rychło rodzą, opatrności większy i gruntu bujniejszego się domagają, w drzewo ale mniejsze dorastają.

48

2. Owoc gospodarski zaś ten nazwany, który do użytku domowego najlichniesze zbiory podawa, do targu pospolitego najokazalszy o którego szczepy wielkiego wzrostu dościgają.

49

Wybór gatunków.

1. Jabłko

Imię	Wzrost drzewa	Rodzajność	Czas dojrzenia	Trwałość	Użytek
1. Gdańskie czerwone	duży rozłożysty	dostateczna	Wrzesień	do Stycznia	stołowy i gospodarski.
2. Parmena letnia angielska paskowata	Nie duży żąda gruntu dobrego	Wczesna średnia	Październik	do Stycznia	stołowy.
3. Renetka z Bredy	średni wysoki	dogodna	Styczeń	Do Marca	stołowy.

4. Renetka rydzowata	Prosto spiczasto	obfita	Grudzień	do Lutego	stołowy.
5. Renetka szklanna	rzęsisty średni	średnia	Styczeń	do Kwietnia	stołowy.
6. Myszyńskie	szeroko płasko duży	poźna i potym rzadka choć obfita	Listopad	do Stycznia	stołowy i gospodarski.
7. Renetka muszkatowa	nie duży	wczesna hojna	Wrzesień	od ieszieni do wiosny	stołowy.
8. Migdałowka czerwona	Duży gałęzisty	wczesn. dogodna	Styczeń	do lata	stołowy.
9. Renetka szara	średni	chwalebna gdy wiatry chłodne kwiatu nie przeszkodziły	Grudzień	do wiosny ale rada więdnie gdy nie dosyć późno obierana	stołowy.
10. Reneta holenderska	duży rosochaty	w obfitości naytrwalsza	Styczeń	Do wiosny	tak na stoły Pańskie iako do gospodarstwa gdyż obficie rodzi.
11. Parmena angielska paskowata	średni	dostatnia	Luty	do lata	stołowy.
12. Parmena angielska zimowa	Średni prostopadły	Wczesna hojna	Grudzień	do Lutego	stołowy. Szczepy starsze owoc wydawaią daleko więtszey smakowitości.
13. Renetka granatowa angielska	rosochaty	wczesna dostateczna	Styczeń	do wiosny	stołowy.
14. Reneta krwawo czerwona	duży	dogodna	Luty	do lata	stołowy.
15. Koronowska paskowata	duży szeroko płaski	bardzo obfita	Grudzień	do wiosny	stołowy.
16. Renetka perlista	średni drobny	dogodna	Grudzień	do wiosny	stołowy.
17. Panienskie	średni	wczesna obfita	Styczeń	do lata	gospodarski .
18. Panienskie z Czech	średni	bardzo obfita	Grudzień	do lata	stołowy i gospodarski.
19. Wellingtonowe	duży	hoina	Styczeń	do lata	gospodarski owszem na wino.

20. Stodka cynamonka	rosochaty duży	średnia	Grudzień	do wiosny	stołowy.
21. Ochmańskie	duży rozłożysty	dostateczna	Styczeń	do wiosny	gospodarski .
22. Ulerander	duży rosochaty	wczesna hoyna	Październik	dwa tygodnie	gospodarski i do targu.
23. Białe kitaykowe	Niskoszeroki rozłożysty	wczesna hoyna	Sierpień	trzy tygodnie	gospodarski i do targu.
24. Myszyńskie cebulaste	Szeroki duży	obfita	Listopad	do Lutego	gospodarski .
25. Wędlik	duży	dostateczna	Styczeń	do lata	gospodarski i na wino.
26. Wędlik włoski	średni	przyrzadka	Listopad	do Stycznia	gospodarski i na stoły.
27. Winne prawdziwe	duży	dosyć obfita	Listopad	do Stycznia	gospodarski .
28. Kardynał czerwony	duży	spora	Wrzesień	przez Grudzień	gospodarski .
29. Cytrynne angielskie	średni	cudno hoyna	Grudzień	do wiosny	gospodarski w latach dobrych zaczne nastoły
30. Rabau iesienny	średni	wczesna obfita	Wrzesień	do Grudnia	gospodarski i stołowy.
31. Ryńskie woskowate	duży	dostatnia	Kwiecień	do Sierpnia	gospodarski i na stoły gdy tego czasu niezwyczajne
32. Szczecińskie czerwone	wielkirozłożysty	dogodna	Listopad	do wiosny	gospodarski
33. Krakowska	duży	w obfitości przyrzadka	Styczeń	Kwiecień	gospodarski

Gruszkowe drzewo z większej części uporniejsze bywa na grunt, na bieg czasu letniego i trwałą pogodę niżli jabłoni. Bądźby z mnostwa wielkiego rodzajow gruszennych obrać mogli najzacniejsze przecię ich między nimi nie będzie zbyt wiele ktoreby przestwaiąc mogły na niepogodzie i ochłodach u nas wiosną i latę przechodzących. Bądźby też i drzewka potężnie i zdrowodorosły w gruncie uprawnym przecię owoc mało kiedy dobiegnie doskonałości prawey. Tyka się to naywięcey onych kosztownych cudzoziemskich gatunkow, z ktorych przeto nayprzedniejsze na pigwach szczepiemy, w gruncie buynym ie stawiając. Oprócz tego gatunki zimowe z gruszek daleko więtszej opatrności w przechowaniu potrzebią niż inny owoc, i iuz przeto wieśniakom doradnymi

się stać nie mogą. Najlepszych kilka iesiennych tu przypiszę które w Szląsku w ogrodach wiejskich miejsce swoje pewnie w radość obrocą i pracą hojnie nadgródzą. Oprócz nich dla miłośników jeszcze też przy naznaczę kilka gatunków, które na pigwach szczepione, uprawę pielęgnowane w Szląsku naszym się dobrze udają.

55

Imię	Wzrost drzewa	Rodzajność	Czas dojrzenia	Trwałość	Użytek
1. Sokowista francuska	duży	Bardzo obfita	Październik	Wrzesień	gospodarski i stołowy .
2. Szarowka holenderska	średni	Wczesna hojna	Październik	Wrzesień	Do targu i na stołach Pańskich upodobana
3. Bergamotka iesienna	duży prostopadły	dostateczna	Październik	Wrzesień	oboyga
4. Muszkatowka	mały	zupelna	przez	Październik	do targu.
5. Magdalenka	średni	należyta	przez	Sierpień	stołowy .
6. Benadyńka	średni	hojna	Październik	do Września	do targu.
7. Wonna	duży	poźniej dostatna	przez	Wrzesień	do targu.
8. Pastusza z Niemców	średni	Obfita	przez	Październik	ttołowy, zacne tez do suszenia.
9. Funtowka od Uary	duży	Należyta	Październik	Wrzesień	gospodarski
10. laikowata	średni	Dogodna	Październik	Wrzesień	gospodarski
11. Pomaranczowka rydzowata	duży	Wczesna hojna	przez	Październik	gospodarski i stołowy .
12. Cukrowka	średni	dostateczna	Październik	Wrzesień	Gospodarski.

57

Gduli a glinianki nie mianuję sądosyć znaiome do suszenia przydayne, boć się do użytku surowego ledwie się ośmielą chybaby już gniłkami były.

Na pigwach się udają:

Imię	Wzrost drzewa	Rodzajność	Czas dojrzenia	Trwałość	Użytek
1. Bera biała	mały	hojna	Przezi Listopad	Wrzesień	stołowy .
2. Bera szara	mały	hojna	Listopad	Grudzień	stołowy.

3.Koloma iesienna	mały	obfita	Listopad	Grudzień	stołowy.
4. Ferdynand	mały	dostateczna	Luty	Luty	stołowy.
5. Funtowka Ustrońska	mały	obfita	Grudzień	Grudzień	stołowy.
6. Napoleonka	mały	obfita	Listopad	Grudzień	stołowy.
7. Lansak	mały	bardzo obfita	Listopad	Styczeń	stołowy.
8. Sardam pontowa złocista	mały	dostateczna	Wrzesień	Listopad	stołowy.
9.Cudoszarneyskie	mały	dosyć obfita	Wrzesień	Grudzień	stołowy.
10. Ksieźniczka Maryanna	mały	obfita	Wrzesień	Listopad	stołowy.

Z tychto tu naznaczonych gatunkow iabłek i gruszek corocznie czasem wiosnowym każdy sobie wybrać może, według upodobania swego, zrazy ((rywiki) w ogrodach moich w Ustroniu; każdemu bez wszelliakiey zapłaty wydane będą. Owszem przez Panow nauczycielow szkolnych., ktorzyby miłością pospolitego lepszego pędzeni i do pomnożenia sadow wspomagać chcieli, będą ie snadniey mogły nabyć całe okolice, gdyby iednego posła do mnie ktorykolwiek znich odeśle.

Karol Kotschy

 Starzec z gruszką się łączący

Gdym cię kłęczkiem szczepił, dzionka maiowego,

Ślibiliśmy sobie, nie zapomnę tego.

Gdy nam przeydą Maie z wszystką swą ozdobą,

Że mi ty dasz deskę, ia wezmę z sobą.

Odtąd, coś się ty nakwitła, nanosiła!

Ileś się nas wielu wdzięką ugościła!

Już nam czas nadchodzi, ta ponura chwila,

I coraż natrętniey, bliżej się przymila;-

Serce mi się kraie, ktoż odmienić może?

Toli społem poydziem, podźmy w imię Boże.

Kazn. Sal.

Naczyniłem sobie ogrodow i naszczepieniem w nich drzew wszelakiego owocu, a serce moje weseliło się z wszystkiej prace moiey. -

Zabawa koło ziemie, ma pierwsze mieysce u wszystkich; i krol roli służy.

60

Osnowa

1. Wartość owocu.
2. Obiaśnienie zdań upornychopacznych.
3. Nabywanie drzewek w płonniku.
4. Dorostanie w szczepniku.
5. Szczepienie.
6. Wychowanie do ogrodu.
7. Ogrod.
8. Obieranie owocu.
9. Suszenie.
10. Powidło.
11. Iabłęcznik.
12. Ocet.
13. Napady chorobne.
14. Natręty zaiąca.
15. Natręty gąsienic.
16. O gatunkach owocu.

=====